

MAGDALENA NOWICKA, przewodnicząca Zarządu Dzielnicy Jasień

(Przez 20 lat (od 1996 roku) wydawałam gazetę dzielnicową i poprzez różne działania pobudzałam aktywność mieszkańców, 5 lat byłam przewodniczącą Rady Rodziców w jasińskiej szkole, a obecnie jestem drugą kadencją – przewodnicząca Zarządu Dzielnicy Jasień, wykształcenie: inż. mechanik)

UWAGA OGÓLNA:

Gdańsk nie jest jednolitym miastem. Różne, i to znacząco, są interesy mieszkańców „starych” rejonów, jak Wrzeszcz, Oliwa i nowo wybudowanych osiedli, np. „Jabłoniowa”. Z krańcowo innymi problemami borykają się mieszkańcy „starówki” a z innymi mieszkańcy nowych osiedli, np. przy Jabłoniowej – mimo że oba rejony są w Gdańsku. Inną więc odpowiedzią na TAK jest odpowiedź Wrzeszczanina, gdy spytamy wszystkich o budowę autostrady przez Wrzeszcz, a innym TAK będzie mieszkańca Jasienia czy Kokoszek. Narzędzia partycypacyjne powinny więc być merytoryczne i osadzone w realiach poszczególnych dzielnic. Mieszkańcy chętnie rozmawiają o bliskim swoim otoczeniu, czyli o konkretnych rozwiązaniach ich dotyczących.

A. ANKIETY, SONDAŻE

WNIOSKI:

1. Konieczne jest opracowanie przez Miasto specyfik poszczególnych dzielnic, grup osiedli (np. taka informacja o dzielnicy Jasień: brak w danym rejonie budynków i terenów gminnych, brak połączeń tramwajowych...)
2. Kierowanie ankiet, sondaży ogólnomiejskich, jak np. dot. polityki parkingowej, estetyki, czy komunikacji, do konkretnych dzielnic, nawet jak miałyby to być ponad 50 osobnych ankiet. Wspólny temat, ale zestaw pytań dostosowany do specyfiki dzielnicy. Tworzenie grup zainteresowań np. obejmujących obecnie istniejące dzielnice, wynikające z obecnego podziału miasta lub dzielnice historyczne istniejące na mapach i w świadomości mieszkańców (np. Zabornia, Kiełpiniek, Szadółki). Niedopuszczalne jest kierowanie zapytań i analiz wyników do mieszkańców tzw. Gdańska-Południe (różnorodność interesów w tym rozległym rejonie; trudno ustalić mieszkańcom o jaką część Gdańska chodzi).

(+) Większy odzew mieszkańców, bo dotyczy to ich bliskiego sąsiedztwa. Poczucie, że „mówi się” o nas. Odpowiedzi będą bardziej odpowiadały rzeczywistym potrzebom, konkretnym sytuacjom, będą bardziej przemyślane.

(-) Duży nakład pracy w opracowanie pytań. Wymaga to od twórców ankiet dobrej znajomości dzielnic/rejonów.

3. Konsultacje pytań z radami dzielnic, organizacjami pozarządowymi działającymi w tym rejonie. Dokonanie próbnej ankiety na mniejszej, aktywnej grupie – wówczas zostaną wychwycone ewentualne błędy, nieścisłości.
4. Przeprowadzenie wcześniej w dzielnicach otwartych dyskusji z mieszkańcami na konkretny temat. Zauważyłam, że osoby, które wcześniej wyrażają brak zainteresowania, „wciągnięte” w dyskusję potrafią przekazać innym wiele cennych myśli, opinii. Czyli Gdańsk bliżej mieszkańca dzielnicy – i tu ogromna rola domów sąsiedzkich, które przy okazji różnych innych zajęć, warsztatów mogłyby wprowadzać do dyskusji tzw. tematy miejskie. Stworzenie sieci klubów dyskusyjnych na bazie tychże domów sąsiedzkich i objęcie takim działaniem wszystkich dzielnic (Jasień jest obecnie dzielnicą wykluczoną).
5. Po zakończeniu ankiety – przejrzyste i ciekawe opracowanie oraz (zawsze) wyłożenie, opublikowanie wyników (Internet, gazeta Ratusz, wywieszenie na tablicach) i koniecznie z podziałem na dzielnice. Daje to szansę pobudzenia i zainteresowania mieszkańców danej dzielnicy – lubimy się porównywać. Uczestnikom ankiet dają poczucie, że „mają wpływ” na dalsze działania, a czasami uświadamiają, że inni chcą inaczej.

B. DEBATY

WNIOSKI:

1. Inicjowanie przez Miasto, radnych miejskich i dzielnicowych, przy udziale technicznych fachowców (inżynierów), debat na konkretne tematy (np. planowanej inwestycji drogowej) – w rozwiązanie sprawy zaangażują się wówczas grupy wspólnego interesu. Z moich doświadczeń wynika, że najczęściej tylko finał

jest „wspólnym interesem”, natomiast pomysły na drogę dojścia do niego – co rozwija się dopiero w toku dyskusji – są już zupełnie różne (często bardzo rozbieżne i wywołujące ostrą dyskusję samych zainteresowanych).

(+) Rozmówcy sami nawzajem przekonują się do swoich koncepcji, widzą zawikłaność problemu, uczą się, że nie ma prostych rozwiązań.

2. Rozwiązywanie trudnych spraw bezpośrednio u źródła, nawet jeśli można z góry założyć, że wynik nie będzie zadowalający.

(+) Daje to więcej osób przekonanych do zmian, rozumiejących temat i poczuwających się do współodpowiedzialności za decyzje.

(-) Aktywny udział osób załatwiających własne interesy, prezentujących skrajne opinie, proponujących działania niewykonalne albo szkodliwe z punktu widzenia innych (np. sąsiadów).

3. Włączenie do dyskusji nad perspektywami Gdańska ludzi starszych. Grupa tzw. senior (60+), to ludzie z dużym doświadczeniem również zawodowym, mająca czas i ogromną chęć spotykania się. Proponuję aktywizację tej grupy w trybie „poza komputerowym”. Domy sąsiedzkie, spotkania, debaty na proponowane tematy w węższym gronie ale z fachowcami i papierowe ankiety.

(+) 60+ ma swoje zdanie i powinien dostać szansę na aktywność.

(-) Konieczne jest używanie „zrozumiałego” języka. Dobrze byłoby angażować na takie spotkaniach osoby cieszące się autorytetem społecznym, które będą umiały fachowo i w sposób jasny przekazać istotne informacje.

4. Mam wrażenie, że w gdańskich debatach nad przyszłością Gdańska prym wiodą zdecydowanie i jedynie te „starsze” dzielnice. Mieszkańcy nowych osiedli bardzo słabo angażują się w życie swojej dzielnicy – przyczyna: brak czasu, bo praca, dzieci, rodzina i co bardzo ważne – brak przywiązania do nowego miejsca zamieszkania. Jeśli już pojawi się w Jasieniu osoba aktywna, która z dużym zaangażowaniem chce coś zmienić w swoim otoczeniu, coś zorganizować i przez jakiś czas zaraża swoimi pomysłami innych, to bardzo szybko zniechęca się, gdyż ciągle dowiaduje się, że nic nie można zrobić. W całej dzielnicy Jasień nie ma żadnych budynków gminnych poza szkołą i przedszkolem i prawie wszystkie grunty są własnością prywatną deweloperów, Skarbu Państwa. I tak powoli zanika aktywność takiej osoby.

Młode osiedla, to liczna, bardzo szybko rosnąca, jedynie roszczeniowa grupa mieszkańców. Jak to zmienić? Jednym z takich rozwiązań, myślę że bardzo skutecznych, byłoby utworzenie sieci domów sąsiedzkich, miejsc spotkań, integracji, służących wymianie informacji, pomysłów, grupujące ludzi aktywnych.

(+) Wspólnie można więcej. Budowanie powoli aktywnej społeczności mieszkańców nowych osiedli.

(-) Duże koszty budowy a potem utrzymania obiektów.

C. **SPACERY, czyli opinie zbierane w terenie**

Organizowanie spacerów po różnych rejonach dzielnic z udziałem urzędników miejskich, radnych i mieszkańców (w terminach i godzinach dogodnych dla mieszkańców – popołudniami, czy np. w soboty). Na bieżąco i na miejscu poznawanie potrzeb i opinii mieszkańców, dyskusja, zebranie propozycji rozwiązań, rzeczowe przedstawienie przez fachowców możliwości ich realizacji (lub nie i dlaczego). Takie SPACERY nie muszą kończyć się podejmowaniem jakichkolwiek decyzji ale mają mieć charakter informacyjno-sondazowy.

(+) Metoda najbardziej dotykająca istoty problemów. Sondaż pozwoli na ukształtowanie rzeczywistego poglądu na zadany temat.

(-) Pogoda.